

Jak wygląda naprawdę Rzekoma „krzywdą” Niemców

KATOWICE, 10.6. Gdy w Niemieckiej części Śląska Górnego zamieszkałej w znacznej mierze przez element polski, prowadzi się akcję wynaradawiania Polaków przy pomocy niedopuszczania do powstawania szkolnictwa polskiego, szczególnie szkół niższych przez wciąganie młodzieży do organizacji hitlerowskich, wreszcie przez ostatnio wydane zakazy urządzania jakichkolwiek wycieczek do kraju. (Zezwolenie na odbywanie wycieczek i ich organizację zostało udzielone wyłącznie koncesjonowanym niemieckim firmom wycieczkowym. Żadna natomiast organizacja społecz-

na i t. p. nie ma prawa urządzać jakichkolwiek wycieczek) — a jednocześnie w Polsce Niemcy dążą wyraźnie do oderwania części naszych ziem, coraz częściej pojawiają się w prasie niemieckiej opisy rzekomego likwidowania siłą akcji świetlicowej niemieckiej w Polsce. Warto zwrócić uwagę, co to jest za akcja.

Od 1933 r. Volksbund przystąpił do organizowania na terenie polskich wsi w szczególności powiatów: pszczyńskiego i rybnickiego świetlic, które miały służyć potrzebom kulturalnym elementu niemieckiego. Świetlice te w krótkim czasie przeistoczyły się

w ośrodki antypolskiej roboty. Interwenjowało społeczeństwo, wystąpiły władze. Cały szereg świetlic zostało zamkniętych wobec ujawnienia prawdziwej ich działalności. Niemcy wnieśli wówczas wiele skarg do instytucji międzynarodowych, a prasa niemiecka piętnowała z oburzeniem akcję likwidacyjną świetlic. Po pewnym czasie kampania ustała. Obecnie, gdy znów wyszła na jaw z okazji procesu katowickiego, destrukcyjna robota znacznego odłamu mniejszości niemieckiej. Niemcy rozpoczęli kampanię o świetlice, oskarżając Polskę o niedopuszczenie do tworzenia kulturalnych ośrodków życia narodowego Niemców w Polsce.

Wystąpienie przeciw rzekomemu „pokrzywdzeniu”, rzeczywście bardzo na czasie!

Sąd zawiesił karę

skazanym za udział w zajściach w Odrzywole

OPOCZNO, 9. 6. Dziś ogłosił sąd wyrok w procesie 20-tu oskarżonych o udział w zajściach w Ossie i Odrzywole. Sąd skazał Chrobaka, Antoniego Gruszeckiego, Wrzosa i Bartosa na rok więzienia każdego. Dziubę, Gańskiego, Spocińskiego, Waszkiewicza, Stachniaka, Popisa, Kluska Piecyka, Walasika i Bialka każdego na 6 miesięcy więzienia. — Wszystkim wyżej wymienionym oskarżonym wykonanie orzeczonego wyroku kar postanowiono zawiesić na 3 lata.

Niemirskiego i Maciągowskiego sąd skazał na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, z zaliczeniem o-

kresu tymczasowego aresztowania. Ponadto wszystkich wyżej podanych skazał sąd na solidarne zapłacenie kosztów postępowania i uiszczenie opłat sądowych.

Stanisława Gruszeckiego, Wincentego Żaka i Mikołaja Gałę z zarzutu dokonania przestępstwa sąd uniewinnił.

Uzasadniając wyrok, przewodniczący zaznaczył, iż aczkolwiek niektórzy z oskarżonych posiadają

już zawieszone wyroki w innych sprawach, sąd nie brał tego pod uwagę, ze względu na inny charakter niniejszej sprawy. Wszystkim skazanym, z wyjątkiem dwóch, sąd uznał za możliwe karę zawiesić. W stosunku zaś do Maciągowskiego i Niemirskiego zastosowano wysoki wymiar kary ze względu na wagę ich czynu, polegającego na napadach i rozbrojeniu policjanta.

Niemcy podstępnie wciągali Polaków do spisku przeciw Polsce

KATOWICE, 9. 6. Dzisiejsza rozprawa przeciwko członkom N. S. D. A. B. zaczęła się przesłuchaniem przy drzwiach zamkniętych oskarżonego Viktora. Następnie rozprawa toczyła się już przy drzwiach otwartych. Przesłuchano 30 oskarżonych.

Oskarżony Fr. Kulesa słyszał wygłaszany referat Maniury, który twierdził, że pierwszym celem organizacji jest skonsolidowanie mniejszości niemieckiej, dopiero później będzie można przystąpić do realizacji planu przyłączenia Śląska do Rzeszy niemieckiej. — Osk. Jan Plak wstąpił do organizacji, spodziewając się pracy. Plak opowiada, że organizacji chodziło głównie o oderwanie od Polski okręgów przemysłowych Górnego Śląska, natomiast, gdyby się rząd polski upierał, to mogłyby pozostać przy Polsce powiaty: pszczyński i rybnicki.

Duże wrażenie wywołało zeznanie osk. Edwarda Wowra, który deklaruje się jako Polak. Wowra jest silnie zdenerwowany i w pewnej chwili wybuchł płaczem. Nie nie rozumiał z działalności N. S. D. A. B. i dał się wciągnąć mimo sprzeciwu ze strony żony, a teraz tego żałuje.

Wowra jest jednym z tych wielu oskarżonych, który miał pracę. Teraz przeraża go groźba kary, utrata pracy i niepokój o rodzinę. Kończy swoje zeznania zupełnie wyczerpany i załamany psychicznie.

Oskarżony Gerhard Hirsche, podobnie jak Julian Lauterbach i wielu innych, zeznaje po polsku. Lauterbach przypomina sobie, że na jednym z zebrań Maniura oświadczył, że N. S. D. A. B. odegrałoby na tym terenie w razie oderwania Śląska od Polski rolę podobną, jak szturmówki hitlerowskie w Niemczech. Według zeznań oskarżonego Dobijasa, najbliższego współpracownika i kolegi Maniury, Maniura zwrębował do N. S. D. A. B. wielką liczbę członków, chcąc zapewnić sobie ich głosy przy wyborach do Sejmu śląskiego, ponieważ chciał wysunąć swą kandydaturę.

Najkorzystniejsze źródło zakupu
HERBATY, KAWY, KAKAO
Na miejscu palarnia. T. MARZEC
Własny import herbaty
Marszałkowska 89 i Mazowiecka 5

W Mińsku Mazowieckim spokój

Zajścia z żydami w Warszawie i na prowincji

W Mińsku Mazowieckim w dalszym ciągu trwają aresztowania. Poza aresztowanymi 23 osobami, oskarżonymi o udział w rozruchach antyżydowskich, aresztowano jeszcze 7 osób.

Dalsze transporty żydów powracających do miasta stale wzrastają. Jak oblicza prasa żydowska, około 70 procent mieszkańców, którzy uciekli z miasta, powróciło już do niego. Wiele rodzin żydowskich ma jednak nosić się z zamiarem opuszczenia miasta.

W mieście przebywa nadal wielki oddział policji dla utrzymania ładu i niedopuszczenia do nowych wystąpień.

W szeregu wsi pod Warszawą doszło do wystąpień antyżydowskich. Między innymi w Okuniewie wybito szyby w domu modlitwy i w wielu domach żydowskich zdemolowano mieszkania. Joska Fuksa, Joska Rutelnego, Welwa Ostrzegi, Jankla Witela i Chaima Magnuta.

W Warszawie również w kilku miejscach doszło do zajść z żydami. W ogrodzie Saskim pobito kupca Hoffenberga.

Również w Łodzi doszło do szeregu starć z żydami. Przy ul. Południowej nieznani sprawcy pobili Ickę Faktora pończoszniczką. Na ul. Pomorskiej pobito Jakóba Farba. Przy ul. Śródmiejskiej pobito Mońka Weinberga.

Zmarł w Mławie

najstarszy w Polsce człowiek

MŁAWA 10.6. W tych dniach zmarł Bialik, trudniący się handlem mleka. Liczył on, jak wskazują dokumenty 110 lat, był więc najstarszym człowiekiem w Polsce. Do samej śmierci Bialik pracował, przyczem umysł jego działał normalnie. Starzec przeżył wszystkie swoje dzieci. O czerstwości jego świadczy, że mając lat 90 ożenił się po raz czwarty. Żył w Mławie, w której się urodził i której nigdy nie opuszczał.

W czasie zebrań, jakie się odbyło, mówcom socjalistycznym nie ustannie przerywano i protestowano przeciw ich wywodom. Gdy zniechęceni wrogą postawą robotników działacze udali się na dworzec kolejowy, mimo opieki kilku zwolenników, zostali napadnięci przez grupę młodzieży i pobici. Rany okazały się dość poważne. Dr. Schorr został poranny tak silnie, że stracił przytomność z upływu krwi.

Pobicie działaczy socjalistycznych pod Samborem

SAMBOR, 10.6. Znani działacze samborskiego oddziału PPS, dr. Schorr i Pratikiewicz, prowadzą ostatnio dość ożywioną działalność w kierunku organizowania robotników rolnych. Podczas jednego z wyjazdów w teren, gdy obaj działacze socjalistyczni udali się do odległej od Sambora o 8 km. wsi Nadyby, celem zorganizowania związku zawodowego robotników rolnych, spotkali się z czynnym wystąpieniem robotników przeciw nim.

W czasie zebrań, jakie się odbyło, mówcom socjalistycznym nie ustannie przerywano i protestowano przeciw ich wywodom. Gdy zniechęceni wrogą postawą robotników działacze udali się na dworzec kolejowy, mimo opieki kilku zwolenników, zostali napadnięci przez grupę młodzieży i pobici. Rany okazały się dość poważne. Dr. Schorr został poranny tak silnie, że stracił przytomność z upływu krwi.

Znowu śniegi

w górach

ZAKOPANE 10.6. Po krótkim przejaśnieniu, trwającym dwa dni, znowu nad Zakopanem i w Tatrach pojawiły się gęste chmury i nastąpiło znaczne obniżenie

temperatury. Od trzech dni w górach padają śniegi. W niektórych miejscach zawieje śnieżne są bardzo silne.

Ojciec 19-orga dzieci

...bezrobotnym

Jedno z pism prowincjonalnych podaje o odkryciu na Śląsku we wsi Bojowszy Górne ojca dziewiętnastoorga dzieci. Jest nim Jan Kocur, obecnie bezrobotny, dawniej robotnik kopalni „Gieschego” w Brzezince. Żona Kocura ma około 50 lat. Wyszła zamaż w 18-tym roku życia, odbierając rodzinę w ciągu 10-tu następnych lat potomstwem. Dzieci przychodziły na świat pojedynczo. Kocurowie są ludźmi pracy. Pani Kocur

curowa wygląda zdrowo, twierdzi, że nigdy w życiu nie chorowała i nigdy nie miała żadnego urlopu.

Spśród dziewiętnastoorga dzieci ubył czworo, reszta chowa się zdrowo. Kocurowie mają maleńką chałupkę i dzierżawią od księcia Pszczyńskiego około 2 morgów roli. Ojciec zarabia doraźnie pracę, pobierając jedynie 30 zł. renty inwalidzkiej, jako stałą zapomogę. Kocur chciałby pracować, starał się o stałą pracę, ale jej nie znalazł. Ojciec dziewiętnastoorga dzieci pozostaje bezrobotnym.

30-u narodowców na Zawodziu

CZĘSTOCHOWA, 10.6. Od czterech miesięcy przebywa na t. zw. Zawodziu w więzieniu grupa 30 młodych narodowców. Zarzuca się im szereg wystąpień antyżydowskich i wzniecanie niepokoju publicznego. Więźniami na Zawodziu interesuje się całe miasto, dając im swoją sympatię i oczekując ich wypuszczenia.

Demonstracja strajkujących

i starcie z policją w Gdyni

GDYNIA, 9. 6. (PAT) W związku ze strajkiem robotników budowlanych w Gdyni w dn. 9 bm. miały miejsce wypadki atakowania robotników przez strajkujących.

W wyniku starcia z policją kilku demonstrantów zostało rannych. Policja rozproszyła demonstrantów i przywróciła spokój, aresztując kilkunastu agitatorów.

Proces denuncjantów żydowskich

winnych rozstrzelania 2 Polaków

SIERADZ, 10.6. W piątek rozpoczęła się przed Sądem Okręgowym w Kaliszu, proces, dotyczący głośnej sprawy z czasów wojny światowej.

Dwaj żydzi Mehl i Ickowicz z zemsty obwinili wówczas o szpiegostwo przeciw Niemcom na rzecz Rosji p. Kazimierza Skrypińskiego i Antoniego Bobrowskiego. Oskarżeni przez żydów, zostali wówczas straceni przez rozstrzelanie. Ponieważ, jak wskazują poszlaki,

oskarżenie było dziełem zemsty, rodziny rozstrzelanych wystąpiły przeciwko denuncjantom żydowskim do sądu.

W obronie czi Polaków wystąpił adwokat: Iwanowski i Zardecki z Kalisza oraz adw. Kowalski z Łodzi.

Ze względu na tło sprawy i osoby denuncjantów, bogatych żydów, sprawa budzi zrozumiałe zainteresowanie w społeczeństwie.

Kolbami zamordowano

właściciela dóbr i jego woźnicę

LWÓW, 9. 6. Właściciel dóbr, 76-letni Lejba Reiss, zamieszkały we wsi Potoki, pow. Rawa Ruska, wyjechał dziś nad ranem o godz. 3.30 bryczką do Rawy Ruskiej aby zdążyć do pociągu, który o godz. 7 rano odchodzi do Lwowa. Końmi powoził 52-letni furman Mikoł

Demko. O godz. 8-jej rano dyrektor dóbr księcia Sapiehy Siedliska inż. Raganowicz natknął się na zwłoki Reissa, które leżały w rowie obok gościńca. Niedaleko zwłok Reissa leżał zamordowany Demko.

Policja przeprowadziła natychmiast dochodzenia, przyczem okazało się, że obie ofiary zamordowano uderzeniem kolb karabinowych, którym zadano po kilka ciosów. Był to mord rabunkowy, gdyż z kieszeni Reissa zginął portfel, w którym miało się znajdować około 1000 zł.

Senat radzi nad paszportami

Senacka komisja administracyjna omawiała na wczorajszym posiedzeniu rządowy projekt ustawy o paszportach zagranicznych, uchwalony przez Sejm jeszcze podczas zwoływanej sji budżetowej. Komisja senacka wprowadziła do projektu szereg poprawek z których najważniejsze są: ustawienie przepisu czuwającego na udzielanie paszportów zbiorowych dla wycieczek naukowych — badawczych i dydaktycznych; skreślenie przepisu wprowadzonego przez Sejm, a dotyczący udzielania paszportów ulgowych na wyjazd zagranicę w sprawach handlowych. Wedle uchwały senatowej, konieczność takiego wyjazdu stwierdzał mał samorząd gospodarczy, natomiast Senat pozostawił ocenę tej konieczności ministrowi spraw wewnętrznych, jak to było w przedłożeniu rządowym. Wprowadzono wreszcie nowy przepis, na mocy którego paszporty ulgowe otrzymywać będzie można przy wyjazdach w sprawach przemysłowych.

Garnek

Ze złotem monetami

Pod Chęcunami pow. kieleckiego pastuchy pasący arowy koło wsi Bolmin znaleźli garnek z monetami. Na niektórych z znalezionych monet odczytano „Albert z bożej łaski markiz Brandeburgji książę pruski” na drugiej stronie „Sprawiedliwie żył z wiary roku 1532”. Na drugiej monetcie wizerunek głowy króla Zygmunta I, po drugiej stronie orzeł. Napis brzmi: „Zygmunt I, król Polski rok 1534”.

Monetami zainteresowała się nauczycielka szkoły pow. w Chęcinach Helena Blaszczyk. Po zebraniu 30 sztuk monety przesłane zostały do starostwa powiatowego w Kielcach.

A B C sportowe

Admira — Repr. Polski 3:1

Poprawa formy naszej drużyny

W Krakowie rozegrany został wczoraj drugi mecz sparingowy reprezentacji Polski z wiedeńską Admirą. Zwycięstwo odnieśli ponownie wiedeńczycy, tym razem w stosunku 3—1 (2—0).

Mecz prowadzony był w ostrym tempie. W pierwszej połowie wiedeńczycy byli panami boiska. Po przerwie drużyna polska rozegra-

ła się i nawet wykazała pewną przewagę. Polacy grali bardzo ofiarnie i dużo lepiej niż w Warszawie. Najlepsi byli Madejski, Martyna i Dytko. Atak był agresywniejszy, choć celność strzałów pozostawiała wiele do życzenia. Honorowy punkt dla Polski zdobył Wilimowski.

Kolonję nagusów w Świdrze

chciał założyć pomysłowy żydek

SWIDER, 10.6. Salomon Ajzenstein zwrócił się do władz z podaniem, prosząc o zezwolenie na założenie w Świdrze sanatorium nudytycznego dla osłabionych. W podaniu swem Ajzenstein powołuje się na przykład Zachodu, twierdząc, że Polska nie może pozwolić sobie na wyjazd do krajów stać w tyle za innymi krajami. Projektodawca zobowiązał się, że kolonja, którą miał urządzić w jednej z wili w Świdrze, będzie oparkaniona i niedostępna dla

osób postronnych. W kolonji tej mieli wszyscy chodzić zupełnie nago i boso podczas całego okresu kuracyjnego, nie wyłączając dni pochmurnych. Przebywanie nagusów bez żadnego stroju na świeżem powietrzu miało, zdaniem Ajzensteina, stać w tyle za innymi krajami. Projektodawca zobowiązał się, że kolonja, którą miał urządzić w jednej z wili w Świdrze, będzie oparkaniona i niedostępna dla

Systematycznie okradano Ubezpieczalnię Społeczną

Eugenja More zameldowała policji, iż mąż jej, Edward, farmaceuta, pracujący od 1921 r. w aptece Ubezpieczalni Społecznej (Al. Jerolimowska 20), kradł systematycznie różne specyfiki, które

re przynosił do domu i magazynował.

W ciągu trzech lat między małżonkami More wynikały sprzeczki na tle zderzeń małżeńskich męża. Wreszcie dn. 14 maja r. b. More uciekł z mieszkania (Pańska 64), zabierając rzeczy swoje i żony — na sumę 150 zł. More zamieszkał u siostry swej w Milanówku. Ponieważ More nie powracał do żony, przeto ta postanowiła zameldować o systematycznych kradzieżach, popełnianych przez męża.

Policja poinformowana przez opuszczoną żonę udała się do domu przewozowo — ekspedycyjnego p. f. „W. Węgiełek i S-ka” (Ogrodowa 62), gdzie znalazła skrzynię w której More magazynował kradzione specyfiki w przeciwieństwie 5-ciu lat.

Straty Ubezpieczalni sięgają kilku tysięcy złotych. Sprawcę kradzieży zatrzymano.